



Sygn. akt I CSK 459/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa Eugenii K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Rejonowego

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 kwietnia 2011 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 lutego 2010 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części obejmującej zmianę wyroku Sądu Okręgowego (punkt I) oraz w części dotyczącej kosztów postępowania apelacyjnego (punkt III i IV) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powódka Eugenia K., po ostatecznym sprecyzowaniu roszczenia, wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego kwoty 975.000 złotych tytułem odszkodowania za utracony, na skutek przewlekłości postępowania i błędów proceduralnych popełnionych przez Sąd Rejonowy, majątek t.j. ½ udziału we współwłasności nieruchomości położonej przy ul. G. 31/33.

Pozwany Skarb Państwa zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2009 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo do tej kwoty z odsetkami ustawowymi od dnia 12 grudnia 2008 r. do dnia zapłaty. Rozstrzygnięcie to Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Dnia 30 lipca 1998 r., Romuald Z. wystąpił do Sądu Rejonowego z wnioskiem o zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości, który postanowieniem z dnia 2 kwietnia 1998 r. uwzględnił wniosek. Dnia 3 kwietnia 1998 r. Eugenia K. wysłała pismo do tego Sądu z prośbą o zapoznanie jej z „pozmem” w tej sprawie, oznaczonej sygnaturą /.../ oraz o wstrzymanie wszelkich rozporządzeń nieruchomością do chwili uczestnictwa w sprawie jej pełnomocnika. W piśmie tym powódka wskazała, że jest jednym ze spadkobierców nieruchomości objętej wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia. Postanowieniem z dnia 4 maja 1998 r. Sąd Rejonowy dopuścił Eugenię K. do udziału w sprawie w charakterze uczestniczki, po czym dnia 14 maja 1998 r. uchylił to postanowienie. Pismo powódki z dnia 7 kwietnia 1998 r. zostało wyłączone z akt sprawy o zasiedzenie celem nadania mu dalszego biegu. Dnia 29 czerwca 1998 r. przewodniczący wydziału zadekretował powyższe pismo jako skargę o wznowienie postępowania. Dnia 9 lutego 1999 r. Sąd Rejonowy postanowił wznowić postępowanie w sprawie, a postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2005 r. zmienił swoje postanowienie w sprawie /.../ w ten sposób, że oddalił, jako nieuzasadniony, wniosek Romualda Z. o zasiedzenie własności przedmiotowej nieruchomości. W międzyczasie dnia 23 czerwca 1998 r. Romuald Z. otrzymał odpis postanowienia o stwierdzeniu zasiedzenia i dnia 22 października 1998 r. zbył przedmiotową nieruchomość. Jej wartość według opinii biegłego wynosi 1.950.000 złotych. Powódka była

współwłaścicielem tej nieruchomości w ½ części w drodze spadkobrania po swoich rodzicach.

Na tej podstawie faktycznej Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione na podstawie art. 417 § 1 k.c. przy uwzględnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r. w sprawie SK 18/00. Jako niewłaściwe Sąd ocenił przede wszystkim potraktowanie pisma powódki z dnia 3 kwietnia 1998 r. jako skargi o wznowienie postępowania, skoro pismo to zostało wniesione przed uprawomocnieniem się postanowienia kończącego postępowanie w sprawie. Poza tym, błędne były decyzje Sądu Rejonowego odmawiające przyznania Eugenii K. statusu uczestniczki postępowania. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie zachodziły przeszkody aby potraktować pismo powódki jako apelację od postanowienia o stwierdzeniu zasiedzenia. Ponadto, skoro powódka dążyła do wstrzymania wszelkich rozporządzeń tą nieruchomością, obowiązkiem Sądu Rejonowego było przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego, które powinno doprowadzić do należytego sformułowania żądania powódki, czy też, wobec potraktowania jej pisma jako skargi o wznowienie postępowania, nie był to wniosek o wstrzymanie wykonania orzeczenia w trybie art. 414 k.p.c. w zw. z art. 524 § 2 k.p.c. Wymienione zaniechania Sądu wyrządziły szkodę powódce, gdyż ich konsekwencją było uprawomocnienie się orzeczenia o zasiedzeniu a dalej rozbiórka budynku na tej nieruchomości i zbycie samej nieruchomości. W ten sposób powódka została pozbawiona prawa dysponowania i rozporządzania własnością nieruchomości gruntowej. Sąd Okręgowy wskazał, że art. 361 k.c. nie wymaga istnienia bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami a szkodą. Może on występować, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody.

Na skutek apelacji jaką złożył pozwany Skarb Państwa – Prezes Sądu Rejonowego, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 4 lutego 2010 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił dotychczas uwzględnione powództwo. Pomimo prawidłowych ustaleń faktycznych oraz uznania za bezprawne zachowań funkcjonariuszy Sądu Rejonowego, za decydujące o odpowiedzialności pozwanego miało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być ustalenie,

czy pomiędzy uchybieniami Sądu a sprzedażą nieruchomości, której współwłaścicielką była powódka zachodzi normalny związek przyczynowy, tzn. czy sprzedaż nieruchomości jest skutkiem błędów proceduralnych sądu. W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy usprawiedliwia wniosek, że nawet udzielenie Eugenii K. odpowiedzi na pismo z dnia 3 kwietnia 1998 r., doręczenie jej odpisu wniosku i pouczenie o środku zaskarżenia, dokonane w możliwie najszybszym terminie, z uwzględnieniem terminów procesowych i przepisów dotyczących doręczania pism sądowych i tak doprowadziłoby do uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie o zasiedzenie. Poza tym, z treści postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 14 maja 1998 r., doręzonego powódce dnia 7 lipca 1998 r., wynikało jednoznacznie, że podstawą uchylenia postanowienia o dopuszczeniu do udziału w sprawie jest istnienie prawomocnego postanowienia. Był to w ocenie Sądu właściwy czas do złożenia wniosku o przywrócenie terminu do zaskarżenia orzeczenia, skargi o wznowienie, czy wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Nie można tak dalece interpretować obowiązku sądu aby pouczał powódkę o możliwości złożenia wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia. Według Sądu Apelacyjnego, brak normalnego związku przyczynowego pomiędzy brakiem reakcji na pismo powódki z dnia 3 kwietnia 1998 r. a szkodą powoduje brak odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 417 § 1 k.c. przed nowelizacją a pisma powódki nie można było traktować jako środek zaskarżenia. Sąd Apelacyjny podzielając stanowisko Sądu Okręgowego, że doszło do naruszenia art. 5 k.p.c. wskazał, że sprzedaż nieruchomości miała miejsce pół roku po uprawomocnieniu się orzeczenia i powódka mogła już w trakcie trwania postępowania ze skargi o wznowienie postępowania zniweczyć skutki wydania Romualdowi Z. prawomocnego postanowienia.

Powódka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, którą oparła na obu podstawach wymienionych w art. 398³ § 1 k.p.c. Zarzuciła w niej naruszenie art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1 września 2004 r. i w konsekwencji przyjęcie braku związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym działaniem funkcjonariuszy Skarbu Państwa a wyrządzona powódce szkodą. Naruszenie przepisów

postępowania polegało, zdaniem skarżącej, na błędnej wykładni art. 5 k.p.c. prowadzące do przyjęcia, że przesłanie powódce odpisu postanowienia z dnia 2 kwietnia 1998 r., wydanego w sprawie /.../ i pouczenie powódki o możliwości złożenia apelacji od tego postanowienia, stanowiłoby podważenie zasady dyspozycyjności i kontradiktoryjności oraz wykraczało poza ramy bezwzględnej bezstronności członków składu orzekającego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew stanowisku powódki nie doszło do naruszenia przepisu art. 5 k.p.c. i to w sposób wskazany w skardze kasacyjnej. Wystarczy wskazać, że Sąd drugiej instancji uznał, że pozwany nie udzielając powódce informacji o zapadłym orzeczeniu i pouczeniu o środku zaskarżenia i terminie do jego wniesienia oraz udzielenia wskazówek naruszył art. 5 k.p.c. Natomiast rzeczywistą przyczyną oddalenia apelacji było stwierdzenie braku normalnego związku przyczynowego pomiędzy uchybieniami proceduralnymi a szkodą jakiej doznała powódka. Poza tym, jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, art. 5 k.p.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy skargi kasacyjnej. Obok tego przepisu należy przytoczyć przepisy, które zostały naruszone wskutek zaniedbania przez sąd orzekający powinności określonej w art. 5 k.p.c. i mogły jednocześnie wywrzeć wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2000 r., III CKN 349/00, nie publ.; z dnia 12 września 2000 r., II UKN 753/89, nie publ.; z dnia 10 czerwca 1999 r., III CKN 433/89, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1998 r., II UKN 233/98, OSNAP 1999 Nr 20 poz. 659). W końcu należy zauważyć, że postawienie Sądowi drugiej instancji zarzutu naruszenia art. 5 k.p.c. wymaga wykazania, że właśnie ten Sąd powinien był udzielić powódce wskazówek co do czynności procesowych oraz o skutkach prawnych tych czynności i skutkach zaniedbań. Tymczasem oczywiste jest, że powódka zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. łączy z jego niezastosowaniem przez Sąd Rejonowy w sprawie /.../ i stanowi to podstawę oceny bezprawności zachowania pozwanego w kontekście odpowiedzialności na podstawie art. 417 § 1 k.c. W żadnym miejscu skargi kasacyjnej nie czyni się bezpośrednio Sądowi Apelacyjnemu ani także pośrednio Sądowi Okręgowemu zarzutu braku pouczenia powódki na podstawie art. 5 k.p.c.

Słusznie natomiast zarzuca się w skardze kasacyjnej wadliwą ocenę braku związku przyczynowego pomiędzy zaniedbaniami Sądu Rejonowego w sprawie /.../ a szkodą powódki. Bez wpływu na tę ocenę pozostaje trafne w istocie stanowisko Sądu Apelacyjnego, że pismo powódki z dnia 3 kwietnia 1998 r. nie mogło być uznane za apelację. Jest to rodzaj środka odwoławczego, zmierzającego do zmiany lub uchylecia orzeczenia wydanego w niższej instancji, o którym strona wie i nie godzi się z jego treścią. Takiej woli w piśmie z dnia 3 kwietnia 1998 r. powódka nie wyrażała. Zresztą, kiedy wymienione pismo było sporządzane, powódka nie wiedziała, czy jakiegokolwiek orzeczenie w przedmiotowej sprawie zapadło.

Normalny związek przyczynowy - w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. - pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2002 r., I CKN 1215/00, nie publ.). Konsekwencją uzyskania tytułu własności rzeczy jest między innymi możliwość swobodnego rozporządzania tą rzeczą (art. 140 k.c.). Zbycie nieruchomości przez Romualda Z., które pozbawiło powódkę udziału we współwłasności nieruchomości było możliwe tylko dlatego, że na skutek wadliwej bezczynności Sądu, pomimo podjętych przez powódkę działań zmierzających do uzyskania prawnego zakazu rozporządzania nieruchomością, zbywca w dacie rozporządzenia dysponował tytułem własności. Wobec tego należy przyjąć, że gdyby nie nieprawidłowe potraktowanie pisma powódki z dnia 3 kwietnia 1998 r. i gdyby nie nierozpoznanie zawartego w tym piśmie wniosku o wstrzymanie rozporządzeń nieruchomością, do szkody, w postaci utraty przysługującego powódce prawa własności, nie doszłoby. Szkoda nie nastąpiłaby, gdyby zostały podjęte przez Sąd zgodne z prawem działania zapobiegające rozporządzeniu nieruchomością przez - jak wykazało wznowione postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia własności - osobę nieuprawnioną (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1084/00, nie publ.; z dnia 6 lutego 2004, II CK 433/02, nie publ.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie wskazuje się, że związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy

pewne zdarzenie stworzyło warunki do powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., V CKN 1640/00, nie publ.; z dnia 5 września 2003 r., II CK 9/02, nie publ.; z dnia 11 września 2003 r., III CKN 473/01, Mon. Pr. 2006/17/947;). Przyjmuje się także, że nawet pośredni związek przyczynowy pomiędzy wadliwym działaniem lub zaniechaniem a szkodą może uzasadniać odpowiedzialność za szkodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., V CK 654/04, nie publ.; z dnia 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05, nie publ.).

Pismo powódki z dnia 3 kwietnia 1998 r. stanowiło w istocie zgłoszenie do udziału w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości w charakterze uczestnika. Jego wniesienie, także ze względu na stan sprawy, wymagało doręczenia odpisu wniosku oraz dokonania pouczeń przewidzianych treścią art. 5 k.p.c. w brzmieniu przed nowelizacją wprowadzoną ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 172, poz. 1804). Podobnie ocenił tę kwestię Sąd Apelacyjny akceptując wymienione obowiązki Sądu Rejonowego. Jednak nieuprawnione jest, towarzyszące tej ocenie, stanowcze stwierdzenie, że nawet doręczenie odpisu wniosku i pouczenie i pouczenie o środkach zaskarżenia nie zapobiegłoby uprawomocnieniu się postanowienia o zasiedzeniu. Nie można bowiem pomijać instytucji przywrócenia terminu do dokonania czynności procesowej, a co ważniejsze, nie można także nie uwzględnić, że w piśmie z dnia 3 kwietnia 1998 r. zawarty był wniosek o wstrzymanie rozporządzeń nieruchomością, który po niezbędnym - ale pod kontrolą sądu - uzupełnieniu braków formalnych powinien być potraktowany jako wniosek o zabezpieczenie. W związku z tym niesłusznie też zarzuca się powódce, że w czasie trwania postępowania o wznowienie postępowania nie zniweczyła skutków wydania Romualdowi Z. prawomocnego postanowienia. Skoro pismo powódki zostało uznane za skargę o wznowienie postępowania, to w dalszym ciągu aktualny był zawarty w niej, nierozpatrzony do chwili zbycia nieruchomości, wniosek o zabezpieczenie.

Jakkolwiek w granicach normalnego związku przyczynowego nie mieści się szkoda w takim zakresie, której poszkodowany mógł uniknąć wykorzystując swoje możliwości zapobieżenia jej powstania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

1 grudnia 2007 r., II CSK 348/07, nie publ.), to jednak nieuprawnione jest przypisywanie powódce bezczynności po odebraniu przez nią postanowienia z dnia 14 maja 1998 r., w którym zaznaczono, że odmowa dopuszczenia do udziału w sprawie wiąże się z prawomocnym zakończeniem postępowania. Po pierwsze, z treści uzasadnienia tego postanowienia nie wynika, jakiej treści postanowienie prawomocnie zakończyło postępowanie w sprawie o zasiedzenie. Poza tym w dalszym ciągu pozostawał nierozpoznany wniosek o „wstrzymanie rozporządzeń” nieruchomości. W tej kwestii Sąd Rejonowy nie zajął stanowiska aż do czasu zbycia nieruchomości. W końcu należy uwzględnić, iż brak jest ustaleń, czy powódka została pouczona o możliwości zaskarżenia postanowienia z dnia 14 maja 1998 r. o odmowie dopuszczenia do udziału w sprawie w charakterze uczestniczki.

Ostateczne potraktowanie pisma powódki jako skargi o wznowienie postępowania, nawet nieuzasadnione ze względu na wniesienie pisma przed uprawomocnieniem się postanowienia kończącego postępowanie w sprawie, nie zwalniało Sądu Rejonowego od rozstrzygnięcia wniosku, który cały czas był zawarty w tym piśmie. Jeżeli wniosek był wadliwy od strony formalnej, to uchybienia te mogły być usunięte w tym samym trybie, co inne braki formalne skargi o wznowienie postępowania, do których usunięcia powódka została wezwana dnia 7 lipca 1998 r. Nie było wobec tego potrzeby pouczania powódki o możliwości złożenia obok skargi o wznowienie postępowania wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

W podsumowaniu tych rozważań uznać należy, że okoliczności, które w ocenie Sądu drugiej wskazywały na brak normalnego związku przyczynowego pomiędzy uchybieniami proceduralnymi Sądu Rejonowego w sprawie /.../ a szkodą powódki w istocie nie wyłączały takiego związku. Nie wyklucza to jednak przyjęcia, że na wysokość szkody poniesionej przez powódkę miały wpływ inne okoliczności. Jednak wówczas niezbędne jest stwierdzenie, że powódka mogła podjąć konkretne działania, które zapobiegłyby powstaniu szkody w określonej wysokości .

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

db